

Wizyta wiceprezydenta USA Joe Bidena na Ukrainie

Tadeusz Iwański

7 grudnia wiceprezydent USA Joe Biden spotkał się z aktywistami społecznymi, głównymi ukraińskimi politykami, deputowanymi do parlamentu z proreformatorskiej międzyfrakcyjnej grupy Eurooptymiści, a także wygłosił przemówienie w Radzie Najwyższej. Biden powiedział m.in., że USA nigdy nie uznają aneksji Krymu oraz potępiają agresję rosyjską w Donbasie. Stwierdził też, że Rosja powinna zaprzestać okupacji półwyspu i w pełni realizować porozumienia mińskie, w przeciwnym razie sankcje nie zostaną zdjęte. Wezwał także rządzących Ukrainą do jedności i walki z korupcją, odnotował postęp we wdrażaniu reform, ale również ich niezadowalające tempo. Biden potwierdził polityczne i finansowe wsparcie USA dla Ukrainy w 2016 roku (m.in. dodatkowe 190 mln USD na walkę z korupcją, deregulację i efektywność energetyczną), podkreślił jednak, że w kluczowych sferach – walka z korupcją i reforma wymiaru sprawiedliwości – władze muszą wykonać jeszcze „wiele pracy”.

Komentarz

- Celem wizyty amerykańskiego wiceprezydenta było polityczne wsparcie Ukrainy. Biden poparł ukraińskie postulaty dotyczące wyborów w Donbasie, m.in. udział w nich ukraińskich partii politycznych, mediów i przesiedleńców oraz wezwał Moskwę do konstruktywnego dialogu w tej sprawie. Wydaje się również, że obecność Bidena służyła przede wszystkim wysłaniu sygnału na Kreml (a także uspokojeniu władz w Kijowie), że USA nie są skłonne uelastyczyć stanowiska w kwestiach Krymu i Donbasu w zamian za zaangażowanie Rosji w konflikt syryjski.
- Wizyta Bidena w rocznicę powołania drugiego rządu Arsenija Jaceniuka miała na celu także zademonstrowanie poparcia USA dla pomajdanowych władz ukraińskich, w tym dla obecnego układu, w którym Jaceniuk na czele rządu równoważy wpływy prezydenta Petra Poroszenki. W optyce USA ten tandem wciąż jest gwarantem utrzymania stabilności wewnątrz obozu rządzącego, oddalającej ryzyko przedterminowych wyborów parlamentarnych oraz pozwalającej na kontynuację reform. Ukraińskie władze z kolei przywiązują do relacji z USA bardzo dużą wagę, postrzegając Waszyngton jako kluczowego partnera w polityce zagranicznej. Kijowowi zależy na utrzymaniu amerykańskich sankcji wobec Rosji, uzyskaniu pomocy wojskowej i finansowej (od lutego 2014 roku – 2 mld USD gwarancji kredytowych i 760 mln USD pomocy technicznej), a także na wsparciu korzystnej dla Ukrainy interpretacji porozumień mińskich. Aby usunąć pretekst do krytyki ze strony gościa, w przeddzień wizyty Bidena w

Kijowie władze w końcu dokonały wyboru szefa wyspecjalizowanej prokuratury antykorupcyjnej, zaś Mykoła Martynenko – szara eminencja z otoczenia Jaceniuka, podejrzany o korupcję na wielką skalę – zapowiedział złożenie mandatu deputowanego.

- Wizytę Bidena otworzyło spotkanie nie z prezydentem lub premierem, ale z grupą aktywistów i prореformatorsko nastawionych parlamentarzystów, co należy odczytywać jako zalecenie dla władz, aby szybciej realizowały społeczne postulaty szybszych i głębszych reform. Dalsze wsparcie USA dla Ukrainy – zarówno w postaci bezpośredniej pomocy finansowej, jak i poprzez MFW – uzależnione będzie bowiem od postępów w reformowaniu kraju, a tempo tego procesu jest z punktu widzenia Waszyngtonu niezadowolające.